

31 *MAGNIFICAT* – NAJPIĘKNIEJSZA MODLITWA MARYJNA

Do *MAGNIFICAT* prowadziło pielgrzymowanie. Przed nawiedzeniem było pielgrzymowanie; była maryjna pielgrzymka, a nawet pielgrzymki. Mało i rzadko myślimy o Matce Bożej jako pątniczce. W *Litanii Loretańskiej* nie mamy wezwania: *Święta pątniczko, módl się za nami*. A przecież Ona była także pątniczką!

Regularne pielgrzymki stanowiły stały element duchowości Izraelitów, ich wiary i świadectwa wiary. Kobiety nie były zobowiązane do tych pielgrzymek, nie byli do nich zobowiązani także chłopcy do 13. roku życia. A jednak św. Łukasz zapisał, że rodzice Pana Jezusa co roku chodzili do Jerozolimy. Matka Pana Jezusa musiała wysoko cenić te pielgrzymki, skoro uczestniczyła w nich, choć nie musiała. Bardzo prawdopodobne, że chciała towarzyszyć św. Józefowi, swojemu mężowi. W taki sposób dawałaby świadectwo troski o więź małżeńską między nimi – pielgrzymowali oboje. Innym interesującym szczegółem tych pielgrzymek jest fakt, że dwunastoletni Pan Jezus został w świątyni i zdumiewał dorosłych oraz kapłanów zadawanymi im pytaniami. Tymczasem chłopcy dwunastoletni nie mieli jeszcze obowiązku odbywania pielgrzymek do Jerozolimy. A więc Matka Boża i św. Józef brali Pana Jezusa na pielgrzymkowy szlak, choć Jezus nie miał jeszcze obowiązku pielgrzymowania. Matka Najświętsza pielgrzymowała z wyboru, nie z obowiązku. Pielgrzymowanie zatem to wyraz szczególnej pobożności Matki Najświętszej – wpisała je w swoją duchowość. I pielgrzymowali rodzinnie.

Jedna ważna pielgrzymka Matki Bożej prowadziła do Ain Karim, do sanktuarium św. Jana Chrzciciela. Elżbieta była wówczas żywym sanktuarium Jana Chrzciciela. Maryja sama była zdumiewającym sanktuarium Wcielonego Słowa. Jedno żywe sanktuarium nawiedzało drugie żywe sanktuarium.

Ain Karim leży 7 km na zachód od Jerozolimy. Najświętsza przebyła trasę pielgrzymki z Nazaretu liczącą 120–130 km. Kilkunastoletnia dziewczyna, już brzemienna, rusza w taką podróż! Po drodze góry, a Ona idzie sama. Św. Łukasz

nie wspomina o innym towarzystwie. Jak zdumiewająco dzielną dziewczyną była Matka Boska! Gdyby żyli wówczas jej rodzice Anna i Joachim, z pewnością nie pozwoliliby córce na taką „wycieczkę”.

W sanktuarium Ain Karim

Miriam z Nazaretu wchodzi do domu Elżbiety i Zachariasza. Wita się. Słyszy pozdrowienie Elżbiety i wypowiada swoją pieśń *Magnificat*.

Nie jestem biblistą. Moje powołanie – ssać kość dogmatu. Przyznaję pokornie, że potrzebuję pomocy braci biblistów. Posłuchajmy ks. Józefa Kudasiewicza. Nie umiem wskazać innego biblisty, bardziej kompetentnego w komentowaniu *Magnificat*¹.

„Magnificat.

‘Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy’ (Łk 1,46). Ta pierwsza strofa ma wielkie znaczenie dla zrozumienia pieśni Maryi. Pierwszy werset tej strofy określa gatunek literacki pieśni; drugi natomiast odkrywa rąbek tajemnicy duszy Maryi rozradowanej w Panu.

‘Wielbi (*megalynai*) dusza moja Pana...’ (w. 46). Słowa te wskazują wyraźnie na gatunek literacki: jest to uwielbienie Boga, które delikatnie przechodzi w pieśń dziękczynną. Izrael wielbił Jahwe w hymnach, które stanowią główną grupę pieśni psalterza. Hymny są najczystszą i najdoskonalszą modlitwą, darem zupełnie bezinteresownym. W hymnie człowiek nie prosi Boga o nic, wychwala Go tylko w prostocie serca, z radością i entuzjazmem. Wychwala Jego święte imię, Jego przymioty oraz Jego wielkie dzieła dokonane w świecie i historii, szczególnie w historii Izraela. Hymn jest wyłącznie teocentryczny; jest wykwitem życia religijnego, dojrzałym owocem wiary. Dziecko tylko wyciąga rękę i prosi, człowiek dojrzały w wierze przede wszystkim uwielbia, dziękuje. Budowa literacka hymnu jest również bardzo prosta. Rozpoczyna się wstępem, który ma formę wezwania do chwaleń wielkiego Boga; wezwanie to jest skierowane do siebie samego lub do innych. Po tym wezwaniu następuje zrąb, osnowa hymnu, w której wyliczone są motywy skłaniające nas do uwielbiania Pana. Motywami tymi są przymioty Boże, np. świętość, miłosierdzie (w. 49.50.54) albo wielkie dzieła Boże uczynione ludowi (w. 54–55) lub psalmiście (w. 49). Hymn niekiedy kończy się wezwaniem do chwaleń Jahwe. Hymny śpiewano w czasie liturgii świątynnej; miały one wtedy charakter wspólnotowy. Odmawiane były również prywatnie, poza kultem; miały wtedy cechy indywidualne. Maryja w sposób oryginalny łączy te dwa aspekty.

¹ *Matka Odkupiciela. Medytacje biblijne*, Wydawnictwo JEDNOŚĆ, Kielce 1996, s. 58–59.

‘I raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy’ (w. 47). Z drugiego wersetu wynika, że modlitwa Maryi nie była tylko modlitwą warg, która będzie piętnowana przez Jej Syna: ‘Obłudnicy, dobrze powiedział o was prorok Izajasz: Ten lud czci mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode mnie. Ale czci mnie na próżno, ucząc zasad podawanych przez ludzi’ (Mt 15,7–9; por. Iz 29,13). Jej hymn pochwalny jest równocześnie modlitwą serca i ducha. Śpiewała, rozradowana w Bogu-Zbawicielu. Tak samo z radością będzie wychwalał Ojca Jej Syn, Jezus Chrystus: ‘W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: Wysławiam Cię, Ojcze...’ (Łk 10,21). Tym samym słowem określona jest radość Jezusa i Maryi, a mianowicie czasownikiem *agallasthai* – *cieszyć się, radować*. Źródłem radości Jezusa jest sam Duch Święty i pomyślne wieści uczniów, którzy wrócili z misji (Mt 10,17–20). Źródłem radości Maryi jest również Duch Święty, który napełnił Ją w zwiastowaniu (Łk 1,35; por. 1,44) oraz ‘wielkie rzeczy, jakie uczynił Jej Wszechmocny’ (1,49). Tam, gdzie działa Bóg, jest powód do prawdziwej radości”.

Ks. Kudasiewicz zwraca uwagę, że *Magnificat* to wielka modlitwa uwielbienia, modlitwa bardzo osobista, jako że wielbi Pana za dzieła, które w Niej uczynił. To nie „odmawianie modlitw”, ale modlitwa serca i ducha, modlitwa bardzo osobista. Do uwielbienia dołącza dziękczynienie i radość.

Na dalszych stronach Autor dodaje, że w pieśni Maryi kryje się określony obraz Boga. Jaki jest Bóg Maryi?

Bóg Maryi to Wszechmocny Stworzyciel, ponad światem, święty, ale również Zbawca i miłosierny. Jego miłosierdzia Ona najmocniej doświadczyła. Ks. Kudasiewicz pisze, że „*Magnificat* to najpiękniejsze kompendium teologii Boga” (s. 60).

Kilka miesięcy temu w stołowce KULowskiej swój dzień skupienia czy dni skupienia odbywały panie nazywające się „Kobiety *Magnificat*”. Pomysł takiego ruchu, małych wspólnot i duchowości zrodził się w Ameryce i ogarnia coraz więcej krajów. Rozwija się także nad Wisłą. Prosiły, by im mówić o duchowości *Magnificat*.

Powiedziałem m. in.: „Jeśli zapytamy katolików, jaka jest najważniejsza modlitwa maryjna, prawie na pewno odpowiedzą, że różaniec. To nieprawda. Najpiękniejszą modlitwą maryjną jest *Magnificat*. Różaniec jest modlitwą czcicieli Matki Bożej, ale osobistą modlitwą Matki naszego Pana jest *Magnificat* – *Uwielbia dusza moja Pana*. Biblia przekazała nam jedną jedyną modlitwę Matki Bożej, w najczystszej postaci. Jest to bezdyskusyjnie modlitwa maryjna, najgłębiej maryjna. Nie ma w niej ani jednej prośby. Czyż to nie zdumiewające? Ani jednej prośby, chociaż modlitwa dość długa. A jej treścią jest wielbienie i wysławia-

nie Boga: – ‘Uwielbia dusza moja Pana’. I wielka radość: – ‘i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim’. I wielkie dziękczynienie: – ‘bo uczynił mi wielkie rzeczy’. Lud spod znaku Maryi oraz *Magnificat* powinien próbować modlić się jak Maryja i nauczać takiej modlitwy: wielbić, radować się Bogiem i dziękować. I uczyć się Jej duchowości. Prawdopodobnie to misja czcicieli Maryi – pomóc światu odkryć duchowość *Magnificat*, czyli duchowość Maryi i taką duchowością żyć. Niech czciciele Maryi zapiszą się do tej szkoły. W duchowości św. Franciszka odkryłem priorytet duchowości *Magnificat*, wielbienie Boga”.

Zachwyty hymnem *Magnificat* to nie atak na maryjność wzywania: *Ora pro nobis, intercede pro nobis* – Módl się za nami, wstawiaj się za nami...

Nie chodzi o kontrastowanie, o wygrywanie jednego przeciw drugiemu. Chodzi o harmonię tych dwu modeli maryjności: maryjności czcicieli Maryi i maryjności Maryi, duchowości czcicieli Maryi, także świętych, i duchowości samej Najświętszej Maryi. I chodzi o pierwszeństwo maryjności i duchowości drugiej, o priorytet drugiej, czyli o priorytet duchowości samej Matki Bożej. Przecież Ją Jan Paweł II wskazał nam jako pierwszą chrześcijankę, która mamy naśladować.

Chodzić do szkoły Maryi to ważniejsze niż pozostawać w szkole czcicieli Maryi. To uśmiech nieba. To także misja w Kościele.

A przed tymi, których szczególnym powołaniem – myślenie, staje problem: Jak w tym kraju skutecznie promować duchowość *Magnificat*? Jak wśród tak licznych czcicieli Matki Najświętszej promować duchowość Maryi z *Magnificat*?

Wielbij, duszo nasza, Pana za najpiękniejszą modlitwę maryjną – *MAGNIFICAT*.

Dojrzewać do duchowości *Magnificat*...

Dorastać do maryjności *Magnificat*...